

## Teoria i metodologia

### 1.1. Wprowadzenie

Tematem niniejszej książki jest XX-wieczna idea ochrony uchodźców i analiza zmian, jakie się w niej dokonały na przełomie wieków, w kontekście kultury organizacyjnej i prawnej Urzędu Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych do spraw Uchodźców (UNHCR). Ta „agencja” Narodów Zjednoczonych, postrzegana w kontekście misji humanitarnej, jest w rzeczywistości zorganizowana na sposób niemal wojskowy, charakterystyczny dla współczesnych firm międzynarodowych, tzw. korporacji<sup>1</sup>. W pracy pokażę mechanizmy celowo ukrywane przed obserwatorami z zewnątrz, co pozwoli przeanalizować i zrozumieć przyczyny chaosu w świecie pomocy humanitarnej i dylematy wyborów cywilizacyjnych związanych z masowym napływem cudzoziemców przymuszonych do poszukiwania tzw. ochrony międzynarodowej.

Celem książki jest przede wszystkim zwrócenie uwagi na problemy instytucjonalne pomocy humanitarnej oraz na kryzys motywacji pracujących w UNHCR-ze urzędników inspirowanych wartościami prawnoczlowieczymi. Pragmatycznie ważne jest udzielenie odpowiedzi na następujące pytania: dlaczego system pomocy humanitarnej dla uchodźców nie funkcjonuje tak, jak powinien, zgodnie z założeniami ONZ-owskich planistów? Dlaczego ochrona i pomoc dla uchodźców, które z założenia mają być humanitarne, zazwyczaj nie spełniają oczekiwanych standardów?

Odpowiedź na powyższe pytania ma być też głosem w toczonej obecnie dyskusji, nie tylko w Polsce, o potrzebie solidarności z uciekinierami szukającymi schronienia. Problemy te, zgodnie z założeniami etnografii

---

<sup>1</sup> Ch.J. Coyne, *Doing Bad by Doing Good. Why Humanitarian Action Fails*, Stanford 2012.

wielostanowiskowej<sup>2</sup>, przy wykorzystaniu koncepcji autoetnografii<sup>3</sup> i teorii agencji<sup>4</sup>, ukazane zostaną na pięciu przykładach obserwowanego przeze mnie działania organizacji w wybranych rejonach kryzysów humanitarnych, począwszy od krajów byłego ZSRR (Północnego Kaukazu, Tadżykistanu i ukraińskiego Donbasu) przez Turcję na Bliskim Wschodzie po Somalię w Afryce. Na przykładach tych postaram się, zgodnie z przyjętym założeniem, pokazać niekompatybilność kultury prawnej i organizacyjnej UNHCR-u, wywodzącej się ze świata anglosaskich korporacji i uzależnionej politycznie od swoich darczyńców i sponsorów, ze światem postradzieckim i muzułmańskim. Przeprowadzona analiza zebranych materiałów (zanotowanych rozmów, własnych obserwacji w formie dzienników oraz urzędowych i prywatnych dokumentów) powinna wysondować „drugie dno” praktyki organizacji zarówno wobec władz krajów pochodzenia, jak i samych uchodźców. Tym samym łatwiej będzie wyjaśnić niepowodzenia Urzędu w budowaniu zachodniego porządku pomocy humanitarnej na obszarach niezachodnich, broniących się przed imperializmem neokolonialnym.

Inspiracją stały się dla mnie przede wszystkim wcześniejsze, krytyczne wobec UNHCR-u, studia uchodźcze antropolożek: Barbary Harrell-Bond, Elisabeth Dunn i Liisy Malkki oraz francuskiego etnologa Michela Agiera, pokazujące często nieludzki i opresyjny charakter współczesnej ochrony uchodźców oraz wzywające do ponownego przemyślenia współczesnego humanitaryzmu<sup>5</sup>. Opinie wspomnianych antropologów na temat UNHCR-u kształtowały się jednak przede wszystkim pod wpływem badań w obozach dla uchodźców w Afryce i na Kaukazie. Badań etnograficznych nad samą organizacją nikt jeszcze nie prowadził<sup>6</sup>. Książka jest pierwszą taką próbą antropologicznego spojrzenia na

<sup>2</sup> G.E. Marcus, *Ethnography in/of the World System. The Emergence of Multi-Sided Ethnography*, „Annual Review of Anthropology” 1995, nr 24, s. 95–117.

<sup>3</sup> C. Ellis, A.P. Bochner, *Autoethnography, Personal Narrative, and Reflexivity: Researcher as Subject*, [w:] N.K. Denzin, Y.S. Lincoln (red.), *Handbook of Qualitative Research*, wyd. 2, Thousand Oaks 2000, s. 737–768.

<sup>4</sup> M.C. Jensen, W.H. Meckling, *Theory of the Firm: Managerial Behavior, Agency Costs and Ownership Structure*, „Journal of Financial Economics” 1976, t. 3, z. 4, s. 305–360.

<sup>5</sup> B.E. Harrell-Bond, *Imposing Aid: Emergency Assistance to Refugees*, Oxford 1986; E.C. Dunn, *The Chaos of Humanitarian Aid: Adhocracy in the Republic of Georgia*, „Humanity: An International Journal of Human Rights, Humanitarianism, and Development” 2012, t. 3, z. 1, s. 1–23; L. Malkki, *The Need to Help. The Domestic Arts of International Humanitarianism*, Durham, NC 2015; M. Agier, *Managing the Undesirables. Refugee Camps and Humanitarian Government*, Cambridge 2011.

<sup>6</sup> Grupa społeczna Tybetańczyków na uchodźstwie – określona przez antropolożkę Natalię Bloch jako „urodzeni uchodźcy” – znajdowała się z powodów politycznych poza sferą

Urząd Wysokiego Komisarza, uznawanego powszechnie za synonim pojęcia „międzynarodowy reżim uchodźczy”, od wewnątrz, z perspektywy autora i pracowników organizacji.

## 1.2. Przedmiot, cel i założenia rozprawy z perspektywy antropologicznej ewolucji idei ochrony uchodźców. Kazus Urzędu Wysokiego Komisarza ds. Uchodźców

Urząd Wysokiego Komisarza ds. Uchodźców ukazują w książce jako rodzaj antropologicznego plemienia, zamkniętej sekty z kręgu cywilizacji McŚwiata, mającego swój język, sposoby gospodarowania, system kontroli społecznej, wierzenia i obrzędy<sup>7</sup>. Innymi słowy, z charakterystycznej dla antropologii perspektywy, w której organizacja może być kulturą, a w każdym razie stanowić swego rodzaju kolektyw myślowy<sup>8</sup>.

Za znanym politologiem amerykańskim Benjaminem R. Barberem, który twierdzi, że nie można raczej pokładać nadziei w tradycyjnych instytucjach międzynarodowych jako zbawicielach demokracji w epoce oscylującej między dżihadem a McŚwiatem<sup>9</sup>, uważam, że podobnie stało się z ideą humanitaryzmu. Przyjęta jako statutowa zasada UNHCR-u<sup>10</sup>, w kontakcie z toksyczną władzą, stała się uniwersalną metodą zarządzania kryzysami humanitarnymi<sup>11</sup>. W latach 90. XX wieku obejmowała już wiedzę i *know-how* rozwijane, aby

---

zainteresowania UNHCR-u. Badania tego specyficznego reżimu opisane w książce Bloch pt. *Urodzeni uchodźcy. Tożsamość pokolenia młodych Tybetańczyków w Indiach* (Wrocław 2011) nie obejmowały systemu ochrony UNHCR-u.

<sup>7</sup> Podejście plemienne, rodzinne ilustrują takie wyrażenia, jak „ONZ-owska rodzina” w odniesieniu do innych, „siostrzanych” instytucji. W przypadku narodzin dziecka funkcjonariusz często informuje o „przyjściu na świat we wspólnocie UNHCR-u nowego członka rodziny”. Śmierć, szczególnie ta na służbie, jest okazją do wykazania się „hojnym” datkiem na wdowy i sieroty w rodzinie ONZ.

<sup>8</sup> L. Fleck, *Powstanie i rozwój faktu naukowego. Wprowadzenie do nauki o stylu myślowym i kolektywie myślowym*, M. Tuszkiewicz (tłum.), Lublin 1986.

<sup>9</sup> Patrz: B.R. Barber, *Dżihad kontra McŚwiat*, H. Jankowska (tłum.), Warszawa 1997, s. 295. Według autora terminu „McŚwiat” oznacza on cywilizację zachodnią.

<sup>10</sup> Statut UNHCR-u jest dostępny na stronie: <http://www.unhcr.org/protection/basic/3b66c39e1/statute-office-united-nations-high-commissioner-refugees.html> [dostęp: 30.08.2018].

<sup>11</sup> Włoski antropolog współczesności Antonio De Lauri utrzymuje w swoich publikacjach, że humanitaryzm „stał się przedsięwzięciem ekonomicznym i politycznym narzędziem kontroli terytoriów i zarządzania stosunkami międzynarodowymi”. Patrz: A. De Lauri (red.), *The Politics of Humanitarianism. Power, Ideology and Aid*, London 2016.

ulżyć cierpiącym, ale także utopijnie aspirujące do usunięcia źródeł cierpienia. Jak wyjaśnia dosadnie włoski prawnik prof. Ugo Mattei: „Przedmiotem krytycznych badań nad humanitaryzmem jest jego negatywny wpływ na człowieczeństwo”<sup>12</sup>.

Michael Barnett, amerykański profesor politologii na Uniwersytecie Jerzego Waszyngtona, proponuje następującą utylitarną definicję doktryny humanitaryzmu, która pozwala uzasadnić potrzebę odróżnienia tego pojęcia od postawy szacunku dla człowieka i jego dobra (jak rozumiany jest humanitaryzm w Polsce): „Humanitaryzm jest światową organizacją dobrobytu, a humanitaryści są w niej pracownikami socjalnymi – wyemancypowanymi, kiedy działają jako część mechanizmów kontroli społecznej. Globalny kapitalizm potrzebuje humanitaryzmu”<sup>13</sup>.

Teoria i praktyka humanitaryzmu, jak cała kultura korporacyjna UNHCR-u, wpisują się oczywiście w szerszy krąg kulturowy cywilizacji zachodniej. Jest to *de facto* krąg kultury anglosaskiej i protestanckiej zarazem. Podobnie jak potęgi kolonialne w czasach misyjnych i kolonialnych, McŚwiat używa w miejscach dla siebie strategicznych narzędzia humanitaryzmu w celu ustanowienia zależności neokolonialnych.

Historia globalnego humanitaryzmu to bowiem historia pomagania innemu, ale także paternalizmu i kolonizacji. Podzielić ją można na okres humanitaryzmu imperialnego (1800–1945)<sup>14</sup>, neohumanitaryzmu (1945–1989)<sup>15</sup> i humanitaryzmu liberalnego (od 1989 roku do dzisiaj)<sup>16</sup>. Sam humanitaryzm jako postawa etyczna ma korzenie w kulturze zachodniego chrześcijaństwa, zastępowanego stopniowo przez idee rewolucyjnego Oświecenia, które na nowo określiło schematy, w jakich myślano zarówno o metodach złagodzenia

<sup>12</sup> Cyt. za: ibidem, s. 1.

<sup>13</sup> M. Barnett, *Empire of Humanity. A History of Humanitarianism*, Ithaca, NY 2011, przypis 8 w wydaniu e-book Kindle. Dla badań nad pojęciem autor wymienia źródła: A. Donini, *The Far Side: The Meta Functions of Humanitarianism in a Globalised World*, „Disasters” 2010, nr 34, s. 220–237; M. Duffield, *Global Governance and the New Wars. The Merging of Development and Security*, London 2001; idem, *Getting Savages to Fight Barbarians. Development, Security and the Colonial Present*, „Conflict, Security and Development” 2005, t. 5, z. 2, s. 141–159; N. Gunewardena, M. Schuller (red.), *Capitalizing on Catastrophe. Neoliberal Strategies in Disaster Reconstruction*, Lanham, MD 2008.

<sup>14</sup> Patrz: P. Scholl-Latour, *Der Fluch der bösen Tat. Das Scheitern des Westens im Orient*, Berlin 2014.

<sup>15</sup> Patrz: F. Terry, *Condemned to Repeat? The Paradox of Humanitarian Action*, Ithaca, NY 2002.

<sup>16</sup> Patrz: M. Barnett, *Empire of Humanity...* Autor przedstawia rys historyczny ewolucji idei humanitaryzmu i jej instytucji w służbie i interesie cywilizacji zachodniej.

ludzkiego cierpienia, jak i korzyściach, jakie powinni uzyskać przy tej okazji bankierzy finansujący operacje humanitarne<sup>17</sup>. Pragmatyczne, czy wręcz nie-ludzkie, podejście do humanitarnej dobroczynności jest zakorzenione w zachodniocentrycznym sposobie myślenia i działania<sup>18</sup>. Cały dorobek teoretyczny Urzędu Wysokiego Komisarza ds. Uchodźców od momentu jego powstania do dziś tworzony jest w języku angielskim, a siatka pojęciowa prawa uchodźczego ma swoje korzenie w anglosaskiej szkole prawa. Zaprogramowanie umysłów funkcjonariuszy zatrudnionych w tej kulturze UNHCR-u odbywa się w fazie liberalnego humanitaryzmu według najnowszych i zmieniających się metod zarządzania, charakterystycznych przede wszystkim dla amerykańskich korporacji. Hierarchiczna struktura, która jest zintegrowaną całością, odzwierciedla wyraźnie interes głównego państwowego donatora organizacji – Stanów Zjednoczonych<sup>19</sup>. Jak przewidział Richard Miller, pierwszy agent FBI skazany za szpiegostwo na rzecz Związku Radzieckiego, „rządy państw dysponujących potężną siłą militarną zdominują ryzykowne procedury wojskowe interwencji humanitarnych, tym bardziej, im większa jest ich potęga”<sup>20</sup>.

ONZ-owski Wysoki Komisarz ds. Uchodźców bierze udział w globalnej grze mającej na celu uzyskanie instrumentów wpływu nie tylko na stosunki międzynarodowe, ale także na dyskurs publiczny w imię przyjętych wartości humanitarnych, w tym przede wszystkim „praw człowieka”. Doświadczają tego już organizacje partnerskie na poziomie lokalnym, które wchodzą w orbitę wpływu Wysokiego Komisarza, gdy zaczynają dostawać od niego finansowanie. Chcąc nie chcąc, sektor pozarządowy konsoliduje postawę wobec swego protektora, który działa zarówno we własnym interesie, jak i na rzecz swego fundatora i darczyńcy (w języku organizacji – *donor*). Wspólny cel wszystkich tych organizacji i ich działaczy jest zbieżny z interesami głównego donatora i jego służb pozostających w cieniu. Tego typu swoista agentura wpływa na główne centra decyzyjne w zakresie migracji i ochrony praw człowieka poprzez

<sup>17</sup> Patrz: B.D. Leopard, *Rethinking Humanitarian Intervention. A Fresh Legal Approach Based on Fundamental Ethical Principles in International Law and World Religions*, University Park, PA 2002.

<sup>18</sup> Maria Konopnicka opisuje taką postawę zaobserwowaną podczas podróży po Szwajcarii w noweli pt. *Milosierdzie gminy. Kartka z Hittingen*, [w:] eadem, *Ludzie i rzeczy. Szkice i obrazy*, Warszawa 1898.

<sup>19</sup> „W McŚwiecie, czy się to komuś podoba, czy nie, uczestnictwo pozostaje lokalne, ale władza jest jeszcze bardziej scentralizowana”, B.R. Barber, *Dżihad...*, s. 98.

<sup>20</sup> R.W. Miller, *Respectable Oppressors, Hypocritical Liberators: Morality, Intervention, and Reality*, [w:] D.K. Chatterjee, D.E. Scheid (red.), *Ethics and Foreign Intervention*, Cambridge 2003, s. 217, cyt. za: J. Mandle, *Globalna sprawiedliwość*, M. Dera (tłum.), Warszawa 2009, s. 120.

lobbing polityczny i socjotechnikę<sup>21</sup>. Działa w tym układzie Fleckowski kolektyw myślowy, rozumiany jako „wspólnota ludzi związanych wymianą myśli i wzajemnych oddziaływań intelektualnych. Nośnik rozwoju jakiejś dziedziny myśli, określonego stanu wiedzy i kultury, czyli określonego stylu myślenia”<sup>22</sup>. Jako założenie metodologiczne pracy należało przyjąć potrzebę dostania się „do kolejnych stopni wtajemniczenia, w tym celu, aby przyswoić sobie styl myślenia”<sup>23</sup> kolektywu UNHCR-u, co zostało przeze mnie zrealizowane do poziomu przyjęcia norm myślowych za swoje<sup>24</sup>. Oznaczało to konieczność dokonania wielu rytuałów przejścia otwierających kolejne etapy wtajemniczenia w ramach systemu antropologicznego plemienia UNHCR-u. Dlatego badania w tak dobrze zorganizowanym kolektywie w rozumieniu Flecka to proces poznania od środka, w środowisku, w którym kolektyw myślowy opada do pewnego zdyscyplinowanego poziomu i którego styl rozumowania to nic innego jak swego rodzaju dwoista struktura światopoglądu, wiedzy i kultury: deklarowana jest ufność merytokracji w potrzebę walki z biedą uchodźców, ale na to, jak powinna wyglądać ich ochrona, patrzy się z perspektywy rzeczywistości kapitalizmu świata zachodniego, przy często nieskrywanym przekonaniu o swojej wyższości kulturowej wobec innych uczestników tego dyskursu<sup>25</sup>.

Wykładnia fundamentalnych praw człowieka ma mieć charakter uniwersalny i dynamiczny, brać pod uwagę zmieniające się okoliczności, ale nie jest ona tożsama ze świadomością badanego kolektywu. UNHCR wywodzi zawiłe teorie będące tworem społecznym z norm prawnoczułowieczych na rzecz realizacji swoich celów, które powstają i przemijają, podczas gdy on umacnia swoją organizacyjną strukturę. Takie dialektyczne podejście jest zgodne z interesem hegemonu, który finansuje cały system organizacyjny ochrony międzynarodowej uchodźców. Doktryna odpowiedzialności za ochronę – *responsibility to protect* (R2P) – pozwala imperium legitymizować globalny interwencjonizm

<sup>21</sup> Tak właśnie agenturę wpływu definiuje Leszek Sykulski w swoim słowniku geopolitycznym. L. Sykulski, *Geopolityka. Słownik terminologiczny*, Warszawa 2009, s. 2.

<sup>22</sup> L. Fleck, *Powstanie i rozwój faktu naukowego...*, s. 68.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 127.

<sup>24</sup> Agnieszka Weinar w swojej pracy *Europeizacja polskiej polityki wobec cudzoziemców, 1990–2003* zwraca uwagę na moje symptomatyczne wystąpienie publiczne jako funkcjonariusza UNHCR-u w dniu 27 marca 2001 roku w Senacie RP (Komisja Praw Człowieka i Praworządności), gdzie użyłem w narracji toposu rzeczywistości. Normy myślowe kolektywu myślowego UNHCR-u postrzegałem wtedy jako jedyne możliwe, oczywiste. Tak, jak wskazuje Fleck – „jako coś, nad czym nie trzeba się zastanawiać”. A. Weinar, *Europeizacja polskiej polityki wobec cudzoziemców, 1990–2003*, Warszawa 2006, s. 167.

<sup>25</sup> Patrz: M. Young, *The Rise of Meritocracy*, New Brunswick 1994.

z użyciem siły militarnej wprowadzaniem dialektycznie wykładanych praw człowieka<sup>26</sup>. Wprowadzone przez Flecka<sup>27</sup> pojęcie kolektywu myślowego, „które uwarunkowuje poznanie jego stylu myślowego”, pozwala zrozumieć nastawienie myślowe Wysokiego Komisarza i jego aparatu urzędniczego we wszystkich przejawach jego aktywności, teraz i w przyszłości. Wykładnia norm prawa międzynarodowego w kwestiach migracji w wydaniu UNHCR-u pretenduje do rangi jedynej poprawnej interpretacji i jest przejawem samooktrojowanej ortodoksji prawnoczwolniczej. Wysoki Komisarz rozstrzyga *ex cathedra* kwestie dogmatów realnej „wiary w prawa człowieka”<sup>28</sup>, a tak ogłoszone wytyczne nie podlegają dyskusji. Odstępstwa od oficjalnej wykładni nie są dozwolone i uważa się je za herezję<sup>29</sup>. Z punktu widzenia wykładni międzynarodowego prawa traktatowego i zwyczajowego z uwzględnieniem norm prawa uchodźczego taka postawa może być uznana za przejaw narcyzmu biurokratycznego i pretendowanie do prawa ogłaszania interpretacji legalnej, a nie wyłącznie doktrynalnej. Konwencja genewska z 1951 roku nie upoważniła Wysokiego Komisarza do wykładni legalnej. Jak zauważa politolożka Agnieszka Szpak, „na gruncie wykładni traktatów występuje także wykładnia doktrynalna, ale nie odgrywa ona większej roli, zgodnie ze statutem MTS [Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości] poglądy przedstawicieli doktryny o najwyższych kwalifikacjach w zakresie prawa międzynarodowego są traktowane jako pomocniczy środek ustalania norm prawa (podobnie jak orzeczenia sądowe)”<sup>30</sup>. Przekonanie o swojej nieomyślności w sprawach doktryny wiary w prawa uchodźców jest aksjomatem w kręgu UNHCR-u i zależnych od jego finansowania partnerów operacyjnych.

Klasyczna rola organu nadzorującego wykonywanie zobowiązań traktatowych państw wobec uchodźców, jak ich definiuje art. 1 ust. A konwencji genewskiej z 1951 roku, stała się w oczach Wysokiego Komisarza i jego aparatu administracyjnego za wąska. Kolektyw myślowy UNHCR-u ma swoje centrum w Genewie, ale jego korzenie tkwią w centrach decyzyjnych i akademickich

<sup>26</sup> Patrz: A. Heraclides, A. Dialla, *Humanitarian Intervention in the Long Nineteenth Century. Setting the Precedent*, Manchester 2015, s. 31–57.

<sup>27</sup> L. Fleck, *Powstanie i rozwój faktu naukowego...*

<sup>28</sup> Pojęcie „wiary w prawa człowieka” przejąłem od Marie-Bénédicte Dembour, francuskiej prawniczki i autorki pracy *Who Believes in Human Rights? Reflections on the European Convention* (Cambridge 2006).

<sup>29</sup> Często oficjalną doktrynę określa się w UNHCR-ze jako *party line*, tj. „linię partii”.

<sup>30</sup> A. Szpak, *O wykładni międzynarodowego prawa traktatowego i zwyczajowego (z uwzględnieniem międzynarodowego prawa humanitarne)*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2008, t. 70, z. 1, s. 75 i nast.

położonych w Stanach Zjednoczonych. Jak zauważa Fleck, „ośrodek rozwoju znajduje się w centrum. Peryferie nie kwestionują jego idei, tylko przyjmują jej dosłowny sens. Stąd na obrzeżach następuje jej kostnienie”<sup>31</sup>. Takie zjawisko zaobserwowałem w głębokich warunkach polowych, gdy wykładnia nie ulegała żadnym odstępstwom od dogmatów wyznawanych i oktrojowanych w centrum decyzyjnym organizacji w Genewie. Biura terenowe UNHCR-u, które zostały poddane autoetnografii w tej pracy, w różnym stopniu wchodziły w interakcje z porządkiem społecznym, w którym były zanurzone. Kostnienie idei w warunkach naiwnej wiary w wyższość wyznawanej doktryny i ideologii humanitaryzmu politycznego prowadziło do zamknięcia się kolektywu myślowego oraz zablokowania przepływu realnej informacji oraz trybów wymiany idei. Nie zachodziła interakcja pomiędzy autorytarną, totalną organizacją a złożonymi systemami społecznymi społeczeństw odrzucających anglosaski system wartości, co prowadziło do klęski funkcjonalnej Wysokiego Komisarza na Północnym Kaukazie, w Tadżykistanie, na Donbasie i Ługańszczyźnie na wschodzie Ukrainy oraz w Somalilandzie<sup>32</sup>. W zamian za finansowanie programów pomocowych UNHCR podjął się roli podwykonawcy *good offices* – „dobrych usług” na rzecz strategii hegemonu w polu politycznym, które statutowo było sferą tabu dla tej organizacji, oficjalnie mającej prawo tylko do prowadzenia programów humanitarnych na rzecz uchodźców. Kolektyw myślowy w swoich oficjalnych dokumentach powołuje się na materiały źródłowe, takie jak Statut Urzędu Wysokiego Komisarza ds. Uchodźców z 1950 roku, a w broszurkach propagandowych jego działalność jest niezmiennie eksponowana jako humanitaryzm. W doktrynie oraz w przekazie publicznym podkreśla się, że w swojej istocie humanitaryzm opiera się na następujących zasadach:

- 1) człowieczeństwa – polegającej na ratowaniu ludzkiego życia oraz łagodzeniu cierpienia, gdziekolwiek ono występuje;
- 2) bezstronności – rozumianej jako działanie będące odpowiedzią na potrzeby bez jakichkolwiek przejawów dyskryminacji beneficjentów takiej działalności;
- 3) neutralności – polegającej na działaniu niewspierającym żadnej ze stron konfliktu oraz wstrzymaniu się w każdym czasie od jakichkolwiek

<sup>31</sup> L. Fleck, *Powstanie i rozwój faktu naukowego...*, s. 78.

<sup>32</sup> Jak zauważa Elizabeth Ferris, dotychczasowe pojęcie ochrony jako narzędzia pomocy humanitarnej nie sprawdziło się w skali globalnej. Ferris zadaje pytania: co ochrona oznacza w praktyce? Czy liczenie zgwałconych kobiet stanowi dla nich jakąś pomoc? Czy zwiększający się zakres działań agencji humanitarnych nie podważa ich bezstronności i neutralności? E. Ferris, *The Politics of Protection: The Limits of Humanitarian Action*, Washington, DC 2011.



wypowiedzi mających charakter deklaracji politycznej, rasowej, religijnej lub ideologicznej;

- 4) niezależności – rozumianej jako całkowita swoboda od wyznaczonych lokalnych celów o charakterze politycznym, wojskowym, ekonomicznym, odnoszących się do obszaru, gdzie prowadzona jest operacja pomocy humanitarnej<sup>33</sup>.

Wychodząc od tego aksjomatu aktywizmu – akcji humanitarnej, dodatkowym zadaniem związanym z celem pracy będzie zbadanie, w jakim zakresie działania Wysokiego Komisarza określone jako ochrona uchodźców oraz działalność humanitarna wpisują się w ramy czysto politycznego humanitaryzmu, który jest sprzeczny z celami statutowymi tej organizacji. Niniejsza książka ma w sposób pośredni dać odpowiedź na pytanie, czy istnieją granice humanitaryzmu i jakie są niebezpieczeństwa dla kultury, tradycji prawnej i zwyczajów prawnych (rozumianych jako żywe prawo) w miejscach, gdzie chroni się uchodźców, ze strony organizacji, która przedkłada politykę nad humanitaryzm<sup>34</sup>, tworząc w ten sposób ideologię w ramach uniwersalnego „izmu”, nowej oczywistości będącej rezultatem obróbki stylu myślowego, politykierstwa.

Jednym z większych mitów, jakie odnoszą się do działalności tej instytucji w ramach struktury Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ), jest wyobrażenie, że ma ona charakter neutralny, apolityczny i niezależny. Urząd Wysokiego Komisarza stał się instrumentem Zachodu służącym realizacji jego czysto politycznych celów w obszarach, gdzie wymagane jest przyjęcie takiego utylitarne go kamuflażu, jak akcja humanitarna i pojęcie ochrony międzynarodowej<sup>35</sup>. Tajniki takiej manipulacji stanowią wiedzę tajemną wyższych warstw

<sup>33</sup> Zakładka „Defining humanitarian assistance” na stronie internetowej: <http://globalhumanitarianassistance.org> [dostęp: 2.08.2016]. Patrz także: T. Volberg, *The Politicization of Humanitarian Aid and its Effect on the Principles of Humanity, Impartiality and Neutrality*, praca magisterska, Ruhr-University of Bochum, 2006.

<sup>34</sup> Słowo klucz „humanitaryzm” rozumiane jest tutaj bardziej jako polityczny obowiązek działania wspólnoty międzynarodowej, a nie odruch serca, współczucie, które warunkują etyczne postawę humanitarną. Według Michaela Walzera „[h]umanitaryzm jest najważniejszym współczesnym «izmem», jeśli wziąć pod uwagę upadek komunizmu, zdyskredytowanie neoliberalizmu oraz generalną niechęć wobec pojemnych doktryn politycznych”. M. Walzer, *On Humanitarianism: Is Helping Others Charity, or Duty, or Both?*, „Foreign Affairs” 2011, t. 90, z. 4, s. 69.

<sup>35</sup> Zgoda na hegemonię amerykańskiego ośrodka siły jest wymuszana zarówno w centrach decyzyjnych UNHCR-u, jak i na peryferiach, gdzie obywatele Stanów Zjednoczonych i ich organizacje pomocowe nie są dopuszczani przez władze państwowe z powodów politycznych. W takiej sytuacji biura terenowe UNHCR-u stanowią swoistą forpocztę obcego ośrodka siły, co stanowi oczywiście naruszenie zasady bezstronności, neutralności i niezależności.

nomenklatury UNHCR-u. W roku 1992 Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych powołało tzw. Stały Komitet Międzyagencyjny (Inter-Agency Standing Committee – IASC) w celu koordynacji działań w ramach pomocy humanitarnej w sytuacjach kryzysowych przez takie agendy, jak: UNDP (Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju), UNICEF (Fundusz Narodów Zjednoczonych na Rzecz Dzieci), UNHCR, WFP (Światowy Program Żywnościowy), FAO (Organizacja Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa), WHO (Światowa Organizacja Zdrowia), UN-HABITAT (Program Narodów Zjednoczonych ds. Osiedli Ludzkich), OCHA (Biuro Narodów Zjednoczonych ds. Koordynacji Pomocy Humanitarnej). Na stałe współpracują z tym ciałem jeszcze takie organizacje, jak: IOM (Międzynarodowa Organizacja ds. Migracji), ICRC (Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża), IFRC (Międzynarodowa Federacja Towarzystw Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężycy), OHCHR (Wysoki Komisarz Narodów Zjednoczonych ds. Praw Człowieka), UNFPA (Fundusz Ludnościowy Narodów Zjednoczonych), World Bank oraz konsorcja organizacji pozarządowych. Rezultaty tej współpracy to zawiła i elastyczna definicja pojęcia ochrony, która inspirowała funkcjonariuszy mających w swoich kontraktach nazwę stanowiska zawierającą słowo „protection”. Ochrona w przyjętej przez IASC definicji rozumiana jest jako „wszystkie działania dla uzyskania pełnego poszanowania praw jednostki zgodnie z duchem i literą właściwych źródeł prawa (np. praw człowieka, międzynarodowego prawa humanitarnego, prawa uchodźczego)”<sup>36</sup>. Zakres obowiązków typowego funkcjonariusza pełniącego funkcję oficera ds. ochrony (Protection Officer) jest zatem związany raczej z wykładnią prawa międzynarodowego niż z prewencją i ochroną przed możliwością „stania się ofiarą” przemocy, dyskryminacji czy prześladowania. Definicja *ignotum per ignotum* jest zamierzonym działaniem. Niemożność uzyskania w terenie jasnej odpowiedzi, jak rozumieć pojęcie „ochrona” – na wszelkich szczeblach i we wszystkich miejscach, gdzie zadawałem takie pytanie – zainspirowała mnie do badań nad chaosem w tej materii: chaosem, który zapanował w praktyce i teorii<sup>37</sup>. Instrument potrzebny do „rozplątania faktów” znalazłem w kluczowej dla mojego procesu myślowego

<sup>36</sup> *Inter-Agency Standing Committee Policy on Protection in Humanitarian Action*, s. 2, par. 2, [https://interagencystandingcommittee.org/system/files/iasc\\_policy\\_on\\_protection\\_in\\_humanitarian\\_action\\_0.pdf](https://interagencystandingcommittee.org/system/files/iasc_policy_on_protection_in_humanitarian_action_0.pdf) [dostęp: 3.08.2017].

<sup>37</sup> Volker Türk, dyrektor ds. ochrony międzynarodowej w UNHCR-ze, w wypowiedzi opublikowanej w serwisie YouTube tłumaczy, że ochrona jest zadaniem związanym z możliwością korzystania przez uchodźców z praw traktatowych, z ochrony prawnej dla ofiar przemocy i zapewniania bezpieczeństwa osobom szukającym ochrony. *UNHCR's Protection Chief on*